

# Beata Obertyńska

## Luty

Jeszcze tyle tygodni! Po co wiosny czekać?  
Białą mroźnego kwiatu sad dziś w nocy obrósł,  
Słońce między pnie poszło szafiry rozwlekać  
I siec prętami cienia, biały skrzający obrus.

Na nisko zwisała gałąź spada ciężko wrona  
I skrzydłem białe puchy zmiata od niechcienia  
Wtedy pod nią na śniegu, śmiesznie wydłużona,  
Modrą wronę kołysze modra gałąź cienia.

Drzewom sen o jesieni w mróz jest jeszcze dalszy  
A przecież - patrz - w tym białym roziskrzonym pyle  
Płonie już oto pąsem gatunek najtrwalszy  
Ściągłych, zimowych jabłek...Przyleciały gile!

## Dzień dobry

Myśl się dziś moja jak płótno na trawie  
w słońcu nad wodą bieli  
i grzeje  
Zamykam oczy i nie wiem prawie,  
czy śni mi się tak,  
czy dzieje?

Myśl się dziś moja jak płótno rozściela  
w długich wilgotnych pasmach  
nad wodą  
Niech wiatr ją chłodzi, słońce wybiela,  
niech przesiąka  
pogoda.